N^er 71. ROK 1837. WTOREK 28 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Eustazego Opata.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Krzysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey.	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 2."' 447	— 3°, 2	1,"' 39	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	W nocy Snieg
25	2	1, 958	† 3, 3	1, 91	" "	"	
	10	" 1, 940	† 1, 2	2, 09	Zaden	"	Deszcz
	6	1, 738	— 0, 5	1, 89	Pł. Wshodni słaby	Pochmurno	
26	2	0, 743	† 5, 3	2, 43	Północny słaby	"	Deszcz
	10	26 11, 734	— 0, 8	1, 78	Zachodni mocny	"	Snieg
	6	27 0, 625	— 2, 2	1, 67	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	Snieg
27	2	2, 593	† 1, 6	1, 60	Zachodni mocny	"	
	10	3, 888	† 0, 4	1, 78	" "	Pogoda z Chmurami	

— *Kraków.* —

Sławna śpiewaczka Panna Carl, przybyła nakoniec w niedzielę wieczorem do tutejszej stolicy, i słychać że w następujący czwartek ma dać pierwszy koncert w teatrze. Na dzień jeszcze przed wyjazdem z Warszawy, artystka ta uczczona była festynem pożegnalnym, i ndarowana kosztownémi upominkami w imieniu rzeczonéj stolicy.

Część Urzędowa.

Nro. 1,821 *D. W. D. P. i S.*

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dopełnieniu uchwały Senatu Rządzącego z d. 22 lutego r. b. do N. 958 D. G. S. zapadłéj, Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 19 kwietnia r. b. zrana o godzinie 10 odbędzie się publiczna licytacya w biórze pomienionego Wydziału wydzierżawienia na wieczność prawa wybudowania nowego młyna i użytkowania z niego w miejsce dawniejszego przez ogień zniszczonego, a to na rzece Białucha zwanéj, przy wsi Narodowéj Zielonki, wraz z należącym do tegoż placem i gruntem, oraz ogródkiem owocowym, stodołą i stajenką, *praetium fisci* do pierwszego wywołania wkupnego przy niniejszéj licytacyi ustanawia się w summie złp. 1,278 gr. 9 w srebrnéj grubéj monecie.— Chęć licytowania mający złoży na *vadium* $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowéj to jest złp. 127 gr. 24, z którego kanon czyli czynsz roczny opłacać się będzie kwartalnemi ratami zgóry w kwocie złp. 566

gr 24. — O innych warunkach licytacyi wiadomość każdego czasu w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu powziętą bydź może.

Kraków dnia 25 marca 1837 r.

Senator prezydujący,
Like.
Nowakowski, Sek. Wyd.

Część Polityczna.

— *Z Wiednia* 11 *Marca.* —

Cesarzowa była słaba na grypę, której gwałtowny napad już szczęśliwie przebyła i ma się już teraz jak najlepiej.

List otrzymany z Bukarestu, obejmuje wiadomość, na której przecież polegać nie można, że sułtan odbędzie tej wiosny podróż do Sylistryi, z którego to powodu spodziewają się, że zapewne odwiedzi i Bukarest.

Nowe listy otrzymane z Węgier, potwierdzają wiadomość o zgonie naczelnika bandy rozbójników Sobrego, który pierw, nim strzałem z pistoletu odebrał sobie życie, w chwili gdy widział, że nie masz dla niego ratunku, walczył z czterykroć przemagającym oddziałem ułanów; był przytem mocno ranny, trzy rązy od pchnięcia piką, a czwarty raz tak silnym cięciem pałasza, że utracił rękę w chwili gdy chciał wymierzony na siebie cios odeprzeć. W tenczasto widząc że nie masz dla niego ratunku, strzelił drugą ręką z jednego pistoletu do żołnierza, który go ranił, a z drugiego życie sobie odebrał. Zdaje się, że zamiarem Sobrego było dostać się do Turcyi, i dlatego, żeby zmylić szlag odwrotu, na kilka części podzielił swą bandę. — Inne listy, na urzędowych oparte wiadomościach, powątpiewają jeszcze o zgonie Sobrego i twierdzą, że drugi po Sobrym przywódca tej bandy, który będąc ciężko ranny został ujęty, zaprzecza jak najmocniej temu. Na wszelki przypadek nie ustają dalsze środki dla zupełnego wytępienia bandy i pojmania kary godnego ich przywódcy. Władza ogłosiła sto dukatów nagrody za ujęcie Sobrego, a po 30 dukatów za każdego z jego wspólników.

W arcybiskupstwie węgerskiem Kalotsa, spokojność między wieśniakami jest już przywrócona, natomiast objawia się duch niesforności włościan ku swym panom, w inszych okolicach tego kraju.

W Peszcie zapadł nareszcie wyrok sądowy przeciwko zbrodniarzom stanu, z których niejacy Kavassy i Kapsański na lat 10, a Tomasy na $1\frac{1}{2}$ roku więzienia, za obelgi przeciwko rządowi i za rewolucyjne zasady, skazani zostali. Lovassy, został za niewinnego uznany. Osądzeni odwołali się od tego wyroku do sądu apelacyjnego.

— *Z Paryża* 8 *Marca.* —

Wczoraj wieczorem, konsygnowano we wszystkich koszarach stolicy, po dwie kompanie z każdego pułku.

Dnia 25 b. m. rospoczynnają się nowe wybory do gwardyi narodowej w Paryżu i w przyległościach stolicy.

— *Dnia* 13 *Marca.* —

Słychać, że poseł cesarsko-rossyjski wyjedzie z Paryża za urlopem do wód w Karlsbadzie, jak tylko piękna pora czasu nastanie. Te kąpiele doradzają mu lekarze jako skuteczne przeciwko dolegliwościom z odniesionych ran dawniejszych.

Do Tulonu zawinęła dnia 2 b. m. fregata *Iphigenie* z Oranu, gdzie posłano 450 strzelców afrykańskich i rozmajte potrzeby wojenne. Ztamtąd przybyło na niej 80 uwolnionych ze służby żołnierzy. W Oranie panowała najzupełniejsza spokojność; oczekiwano tam na przybycie transportu wołów zapowiedzianych ze strony Abdel Kadera. Pełnomocnik jego, żyd Ben Durand, wybierał się do Paryża, dla ostatecznego ukończenia układów o pokój.

Dzienniki paryzkie zapowiedziały kon cert na dzień rocznicy urodzin Washingtona, co nikogo bynajmniej nie zadziwiło; kiedy jednak dowiedziano się, że lady Granville przyjęła na siebie patronat tego koncertu, wiel u z bawiących tu Anglików tak mocno obr a-

ziła ta okoliczność, że napisali [in corpore do lorda Granville z wynurzeniem podziwienia, że jego małżonka opiekuje się tyle antinacyonalnym przedmiotem.

— *Dnia* 14 *Marca* —

Dzienniki ministeryalne, potwierdzają wiadomość o bliskiej podróży synów królewskich do Anglii.

Wczoraj udzielił Król posłuchanie prezesowi Izby Parów.

Gazeta Francyi przepowiada bliską zmianę w ministerstwie francuzkiem. —

Dzisiejszy *Monitor* zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny pod dniem 13 marca: »Jenerał Evans rozpoczął attak dnia 10 marca z rana, i opanował jedne po drugich wysoczyzny Amezagona, ze wszystkiemi oszańcowania karlistów. Poczem ograniczył się na demonstracyach, w oczekiwaniu poruszeń jenerałów Saarsfielda i Espartero. Straty z obu stron są jednakie. Jenerał Saarsfield wyruszył dnia 11 z 10,000 ludzi i tegaż dnia rozłożył się na równinie Irzuzen. Espartero wkroczył dnia 11 do Durango, jedna z jego kolumn, zabrała 500 jeńców .... (Depesza przerwana została w tem miejscu przez mgłę; — atoli prywatny list nadeszły dnia 21 marca do Berlina, zapewnia, że jéj tylko tych dwóch wyrazów brakowało: »*w Guernicy.*«)

Zaraz po nadejściu téj wiadomości, papiery hiszpańskie na giełdzie poskoczyły z $27\frac{3}{8}$ na $28\frac{1}{8}$.

List z San Sebastian pod dniem 10 donosi co następuje: »Nakoniec tak długo oczekiwane poruszenia wojsk naszych dzisiaj się rozpoczęło. Słyszemy tu huk dział w kierunku Hernani. Już 250 ranionych przywiezione do miasta; bitwa jest równie zacięta jak morderczа. Lord John Hay znajduje się na pokładzie okrętowym, sądzą, że się puści do Fuentarabia. Pozycye Arnerraga, *Monitor* pisze Amezagana), zostały dzisiaj rano przez wojsko nasze zdobyte.«

— *Dnia* 15 *Marca.* —

Dziś żadna depesza telegraficzna nienadeszła, ani też wczorajszéj dokończenia Rząd nieogłosił. — Tymczasem dziennik *Sentinelle de Pyrenees* z dnia 11 zawiera następnjące szczegóły, o pierwszych poruszeniach Evansa. »*Bechobia* 10 *marca o* 7 *wieczór* (13 godzin po rozpoczęciu bitwy). Dziesiąty batalion angielski wsparty jednym hiszpańskim, zdobył nie jako szturmem warownię Amezagana; rozlew krwi był okropny, lecz karliści musieli w końcu ustąpić. Dom gościnny w Amezagana został około godziny 8 przez krystynistów zdobyty, lecz przez karlistów o 10téj napowrót im odebrany; odtąd walka stała się coraz zapalczywszą, i do godziny 5 nic jeszcze stanowczego nienastąpiło. — Krystyni postąpili naprzód aż po Astigarraga. W Irun zdaje się wielka trwoga panować. Mimo to wszystko niezaniechali karliści zamierzonéj wyprawy do Kastylii, i jeżeli takowa do skutku jeszcze nie przyszła, to tylko dla tego, że Don Carlos pragnie wprzód korpus na ten cel przeznaczony najzupełniéj uzbroić i opatrzyć w rynsztunki. Korpus ten ma się składać z 10,000 ludzi, z jednym szwadronem jazdy, i takowy już, równie jak 6000 piechoty otrzymali właśnie wszelką potrzebną broń i mundury. Sąd wojenny, który ma rozpoznać sprawę Gomeza, dotąd nie jest nawet jeszcze zwołany.

List prywatny z Bajonny pod dniem 11, donosi o działaniach Ewansa co następuje: »Attak rozpoczął się ze świtem dnia. Hiszpani przed zaczęciem bitwy uszykowali się nocą pod Bera, folwarkiem stojącym w bliskości Amezagana; Anglicy zaś w bliskości Alza. Uderzenie na Alzę rozpoczęło się o 6 z rana; pozycye karlistów na tym punkcie zostały zaraz przez krystynów zdobyte, poczem nieprzyjaciel cofnął się do szańców, które u stóp góry Erichayta był usypał. Pozycya pod Amezagana wkrótce potem wziętą równie została. Do obu attaków należał batalion marynarki angielskiéj z dwoma ośmio-funtowemi działami. Chapelgorysowie

mieli bardzo wielu ranionych, między innemi 5 officerów. Z pułków hiszpańskich ranionych jest 30 officerów i 520 żołnierzy. Liczba zabitych nie jest jeszcze dobrze wiadoma. Lord Jon Hay opuścił plac bitwy o 3 po południu.— Astigarraga ma jutro być attakowaną; działa na ten cel przeznaczone, właśnie przeszłéj nocy zatoczono. Szańca karlistów, rozciągają się od góry San Geronimo, aż do Astigarragi; ma w nich znajdować się 8 do 9 batalionów. Główna kwatera karlistów, była dnia 9 w Andouin, a infant Don Sebastian zamierzał udać się Puente de la Reyna.«—

Papiery hiszpańskie na dzisiejszéj giełdzie spadły znowu z 28 $\frac{7}{8}$ na 28. —

— *Madryt 25 Lutego.* —

Na ostatniem posiedzeniu kortezów, interpelowano pana Mendizabal z taką gwałtownością, że uznał rzeczą najstósowniejszą oddalić się z sali. Gdy wyszedł, pan Calatrava zwrócił uwagę kortezów, że Anglia ma szczególniejsze zaufanie w panu Mendizabal i na obecności jego w ministerstwie wielką ważność zakłada; rząd odbiera w téj mierze niemal codziennie niewątpliwe dowody ze strony gabinetu St. James; jest przeto przekonany, że usunięcie się p. Mendizabal, mogłoby pozbawić Hiszpanię pomocy, jaką dziś z Angli otrzymuje.

Kapitanowi Maitland z królewsko angielskiéj marynarki, który tu przybył w posłannictwie z północnych brzegów Hiszpanii, dawano wczoraj wielką ucztę w kolegium głucho-niemych. Między obecnemi na téj biesiadzie, znajdowało się 50 deputowanych, a pokoje przystrojone były w proporce kolorów hiszpańskich i angielskich. Poseł angielski, pan Villiers, wprowadził do sali kapitana Maitland i miał potem mowę stósowną, w któréj namienił o korzyściach przymierza tych dwóch narodów. Spiewano: *God save the king*.

— *Dnia 26 Lutego.* —

Korpus karlistowski, którym dowodzi Forcadell, liczy 4000 piechoty i 500 konnicy. Niedawno wkroczywszy do Utiel, zabrał tam żony wyższych urzędników municypalnych, za wykup których żąda po 6000 fr. od każdéj. Jeneralny kapitan prowincyi Walencyi, Lopez, zebrał 5000 milicyi narodowéj.

Prezes rady ministrów jest ciągle jeszcze dużo cierpiący. Zapewniają, że hr. Almodavar został mianowany ministrem wojny. Słychać także o wystąpieniu pana Lopez.

— *Z Bruxelli 9 Marca.* —

Xiąże Leiningen, krewny naszego króla, który był tu przybył z xięciem Sasko-Koburgskim, wyjechał do Londynu.

Senat przyzwolił dnia wczorajszego na projektowany przez ministra wojny kredyt dodatkowy, a następnie przyjął budżet ministerstwa interesów zagranicznych i marynarki. Z powodu tego ostatniego, zwrócił uwagę pan Cassiers na potrzebę posiadania marynarki wojennéj dla ochrony bandery handlowéj; na co minister odrzekł, że jest to przedmiot zbyt ważny, aby teraz bez przygotowania mógł być roztrząsany. Namienił przytém, że bandera belgicka znajduje się jeszcze w stanie wyjątkowym, ponieważ nie jest uznana przez Hollandyę, co ją zmusza do zawieszenia bandery neutralnéj na wodach holenderskich a nawet przy wypłynięciu z Antwerpii.

Gazety tutejsze zaprzeczają doniesieniom dzienników paryskich, jakoby w Bruxelli znaleziono u kogoś machinę piekielną.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 28 Marca.

Turski Antoni, Carl Henryka, Tuzin Ludwika, Tilla Filip, z Polski; Hofsteter Mayer Chiel Lebel, Mayer Jakób, Sawila Urban, Rzepecki Jan, z Galicyi

Wyjechali z Krakowa.

Wosiński Józef, Kotarbiński Stanisław, Wąsowicz Xawery, do Polski; Kręcki Edward, Hanke Antonina, hr. do Galicyi; Conty Alexander do Austryi; Sunnle i-ther Ces. Aus. kuryer do Wiennia; Wunsch Karol do Prus.